

Konstrukcja *Cresta 10* musi rządzić się prawami swojej niskobudżetowej klasy. Z dwóch testowanych modeli tylko *Model 201* dumnie prezentuje się jak "prawdziwy" KEF, pełny oryginalnych rozwiązań firmowych, natomiast ubogi krewny wygląda incognito, jest prostym układem dwudrożnym, jaki zaprojektować mógłby w zasadzie każdy.

CRESTA 10



Czy są to różnice oczywiste w tej sytuacji cenowej? I tak, i nie. To, że cena determinuje jakość (albo odwrotnie), to jasne. Ale gdybyśmy porównywali najdroższe i najtańsze modele takich firm jak B&W, JMLab, Dynaudio, Elac, zauważylibyśmy łączące je elementy. Biorące się z usilnego starania, aby nadać tanim produktom choćby pozory technicznego zaawansowania, dać satysfakcję ich użytkownikom, że posiadają namiastkę wzorca.

Cresta 10 nie ujawnia żadnych tego rodzaju zabiegów. Czy jest to więc produkt prymitywny? Odważyć się stwierdzić, że w pewnym sensie tak, ale nie od strony technicznej, ale marketingowej. A może jest aż tak wyrafinowany... Wspominane wysiłki innych firm wcale nie zawsze prowadzą do jednoznacznego podniesienia poziomu technicznego tanich produktów, "na siłę" wprowadzane rozwiązania hi-tech w swoich naj-

uboższych formach tracą sens, stać się mogą nawet niebezpieczne dla rzeczywistej jakości. Może w takiej sytuacji lepiej jest stosować sprawdzone, konwencjonalne materiały i technologie? W każdym razie tą drogą poszli konstruktorzy *Cresta 10*. Żadnego blichtru, gadżetów, to konstrukcja skromna, niepozorna, głośnikowa "szara mysz". Nie ma w niej nie tylko żadnych rozwiązań ściśle firmowych, ale także żadnego znamienia epoki, w jakiej powstała. Wygląd i technika z minionego wieku. Wygląda na projekt sprzed pięciu - dziesięciu lat. Można by sądzić, że to realizacja np. wersji niegdyś odrzuconej, konkurencyjnej względem wprowadzonej 5 lat temu *Cresta*. Głośniki są bardzo podobne - z zewnątrz wyglądają wręcz na identyczne. 14-cm nisko-średniotonowy z membraną polipropylenową i 25-mm kopułka tekstylna. Czy może być coś bardziej zwyczajnego dla małego monitora za 1000 zł? Tymczasem w prospekcie czytamy: *"Zaprojektowana przez tych samych konstruktorów co legendarna seria Reference, Cresta jest produktem trzeciej generacji na froncie hi-endowej technologii głośnikowej."* Katalogowi poeci to dzisiaj najważniejsi kreatorzy wizerunku nowych produktów. Zwłaszcza tam, gdzie inżynierowie nie mogli się wyszaleć. *Cresta 10* nie daje jednak

powodów do narzekania zwolennikom podwójnego okablowania, a w każdym razie tym, którzy choćby szansę na takie podłączenie chcieliby uzyskać - gniazdo jest więc podwójne. Tunel bass-reflex, znajdujący się z tyłu, może utrudnić ustawienie *Cresta 10* blisko ściany, np. na półce, ale na taką ewentualność dostajemy w wyposażeniu zatyczkę, która zamienia obudowę w system zamknięty. Nic natomiast nie poradzimy w razie konieczności ustawienia *Cresta 10* blisko telewizora - jej głośniki nie są ekranowane. Nie jest to jeszcze powszechne dla monitorów nieprzeznaczonych specjalnie do roli głośników centralnych, ale zdarza się coraz częściej, ponieważ w praktyce może się przydać. W serii *Cresta* mamy do dyspozycji model oparty na tym samym układzie głośników, ale w obudowie wolnostojącej - czyli *Crestę 30*, w cenie 1800 zł, która wydaje się nieco wygórowana wobec prostoty konstrukcji. Głośnik centralny *Cresta 20* - oczywiście ekranowany - kosztuje 800 zł, czyli w normie. Trudno pisać o elegancji, ale staranności wykonania z użyciem folii drewnopodobnej nie wypada krytykować, ponadto ważna jest dostępność trzech wersji kolorystycznych - czarnej, "ciemna jabłoń" i bardzo jasnej - klonowej. Dane katalogowe dotyczące impedancji i efektywności można włożyć między

Dla małych, niskobudżetowych "monitorów" nie zawsze znajduje się miejsce na specjalnych podstawkach, często ustawiane są one na półkach albo nawet wieszane na ścianach. W takich sytuacjach, ze względu na bliskość ścian, wskazane jest stłumienie promieniowania z otworu bass-reflex, umieszczonego z tyłu - w tym celu otrzymujemy na wyposażeniu *Cresta 10* zatyczkę.





Był to dobry pomysł czy nie, ale słuchaliśmy *Cresty 10* bezpośrednio po *Reference 201* - nie tylko z powodów organizacyjnych, ale i z premedytacją, dla jak najwyraźniejszego uchwycenia różnic. Zupełnie inne pułapy cenowe, ale ta sama firma. Czy hi-end ma sens? Czy to będzie przepaść, czy subtelne różnice? Czy jednak ujawni się różnica charakterów, czy "tylko" różnica klas? Porównanie *201* z ponad dziesięć razy tańszymi *Crestami* oczywiście ujawnia przewagę tego pierwszego, co jeszcze nie jest dowodem na racjonalność hi-endu - takiego dowodu po prostu nie da się przeprowadzić. Bo ktoś może na własny użytek stwierdzić, że *Cresta 10* brzmi niewiele gorzej od *201*, a kto inny z równym przekonaniem, że przewaga jest porażająca. Nie da się tego precyzyjnie wartościować, przedstawmy więc tylko fakty. *Cresta 10* jest dobrze zrównoważona. W tej dziedzinie nie powinno się małuchom wiele zarzucać, i chociaż pewne podbarwienia wprowadzają lekkie niepokoje w różnych częściach pasma, to raczej nie są one funkcją charakterystyki przetwarzania, ale innych zjawisk. Słychać trochę niezdrowe ożywienie górnego basu, w stronę średnich tonów przechodzące w efekt pudełkowatości, zapiaszczenie wysokich tonów, wokale często wpadają w pułapkę sprowokowanych do syczenia sybilantów. Zamiast dyscypliny i twardości niskich to-

nów połączonych z perfekcyjną informatywnością środka, mamy teraz na basie pogrubienie, a w zakresie średnich częstotliwości zdecydowanie mniejszą selektywność. Natomiast podobnie jak w droższych KEF-ach, górny środek hamuje się przed jakimikolwiek wysokimi. Ta lista zarzutów powstała tylko na skutek bezpośredniej konfrontacji z niemal wzorcowymi (a już na pewno w ofercie KEF-a) monitorami, natomiast w odniesieniu do poziomu swojej klasy cenowej *Cresta 10* prezentują przede wszystkim walor poprawności i dobrych wyników w każdej dziedzinie - wspomniane podbarwienia nie są męczące, wyostrenie wysokich tonów umiejętnie rekompensuje słabość prawdziwej analityczności - zabieg jak najbardziej usprawiedliwiony w tej klasie cenowej, ponadto możliwe jest uzyskiwanie dość wysokich natężeń dźwięku, wyposażonego w całkiem silny, soczysty bas. Dobra jest plastyczność i stereofonia, a mniejsza dokładność oddania poszczególnych dźwięków i planów przynosi w zamian przynajmniej poczucie dobrej spójności, spójności. *Cresta 10* wykonuje tylko minimalne ruchy w celu uatrakcyjnienia swojego brzmienia, "zachowuje godność", nie mogąc osiągnąć wyników właściwych znacznie droższym konstrukcjom, stara się być jak najrzetelniejsza, i udaje się jej to z powodzeniem. Prawdłowo zestrojona, tylko lekko wyostrzona.

CRESTA 10**Cena** (za parę) [zł]**1050,-****Dystrybutor:****GP POLAND**

WYKONANIE i KOMPONENTY: Przyzwoite przetworniki, całość w tradycyjnym, niskobudżetowym, ale audiofilskim stylu. Bez żadnych ekstrawagancji, dość zaskakująca propozycja na tle poczyni konkurencji.

OCENA:**dobra**

LABORATORIUM: Doskonałe zrównoważenie, stabilność charakterystyk zarówno w płaszczyźnie poziomej, jak i pionowej. 4-omowa impedancja, umiarkowana efektywność.

OCENA:**bardzo dobra**

BRZMIENIE: Trzymające się dobrej równowagi, bez skłonności do przesady, tylko z lokalnymi podbarwieniami na skrajach pasma. Bezpieczny typ brzmienia. Można polecać znajomym szukającym czegoś w tym guście.

OCENA:**dobra+****OCENA KOŃCOWA:****DOBRA+**

W opisie producenta widzimy *Crestę 10* jako konstrukcję znamionowo ośmio-omową, podczas gdy z 4-omowym minimum przy 200Hz jest to konstrukcja ewidentnie 4-omowa. W dodatku tym razem nie podano (jak zrobiono to w przypadku 201), wartości minimalnej (właśnie tej), nie powodując co prawda konfuzji, ale i nie ujawniając faktu wprost podpowiadającego, jaki jest stan faktyczny.

Charakterystyka impedancji (rys. 1) została "rozdwójona" w zakresie najniższych częstotliwości, ponieważ przedstawiamy jej przebieg dla obudowy z otworem działającym i przysłoniętym firmową piankową wkładką. Wyraźny pojedynczy wierzchołek, już bez tendencji do wznoszenia się w zakresie infrasonicznym, wskazuje, że zatyczka skutecznie zamyka obudowę, natomiast gdy

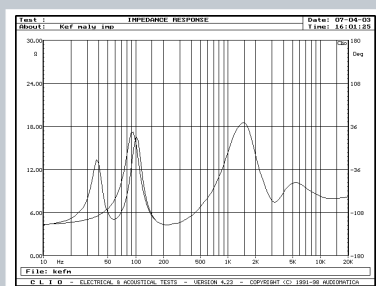
tej, w tym drugim wypadku spadek -6dB pojawia się już przy 80Hz, i mimo mniejszego nachylenia charakterystyki widać, że basu w całym użytecznym zakresie będzie znacznie mniej.

Charakterystyki zakresu średnio-wysokotonowego sprawdzaliśmy ponownie nie tylko dla różnych kątów w płaszczyźnie poziomej, ale i w płaszczyźnie pionowej. Uniezależnienie charakterystyk *Cresty 10* od wysokości podstawek jest wyśmienite. Czy podstawki będą niskie i słuchacz będzie widział nawet górną ściankę monitora, czy na tyle wysokie, że jego uszy znajdą się na wysokości głośnika wysokotonowego, charakterystyka przetwarzania zmieni się bardzo niewiele (rys. 3b). Widać bardzo dobre - a jak na tę klasę cenową, wręcz wybitne zrównoważenie aż do 8kHz (+/- 2dB), dopiero najwyższe tony zostały

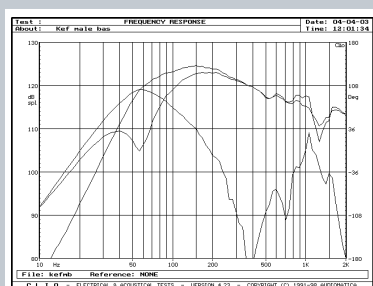
niedopodniesione, co jednak można zredukować, skręcając *Crestę* lekko w bok (rys. 3a). Maskownica wprowadza wąskopasmowe osłabienia przy 3 kHz i 6 kHz (rys. 3c).

Rys. 4 pokazuje, że bas pozostaje w dobrej równowadze z resztą pasma.

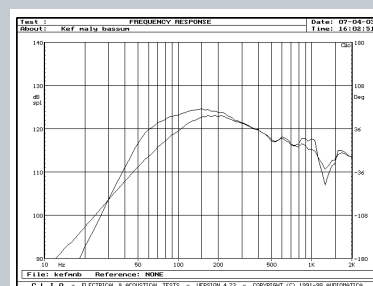
Cresta 10 jest konstrukcyjnie skromniutkim, ale w pomiarach godnym towarzyszem *Reference 201*. Tylko obietnice, że ma 90dB, są daleko na wyrost - co najwyżej 86dB. Smutne jest, że tak renomowane firmy nie mają żadnych skrupułów przed podawaniem nieprawdziwych danych co do impedancji znamionowej i efektywności, aby tylko nie ustąpić "na papierze" pola konkurencji, najczęściej postępującej podobnie.



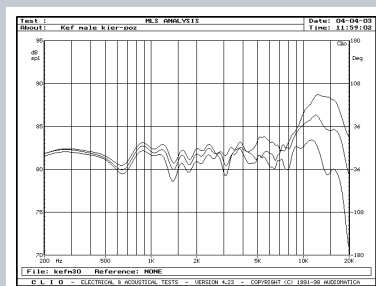
rys. 1. Charakterystyka modułu impedancji.



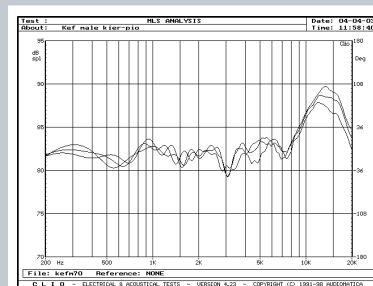
rys. 2a. Działanie głośnika niskotonowego i bass-reflexu, pomiar sinusoid w polu bliskim.



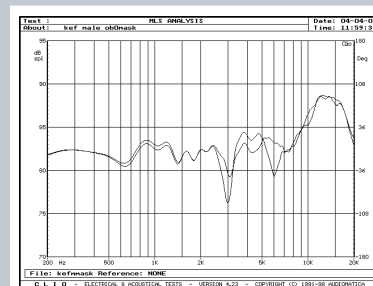
rys. 2b. Charakterystyki dla bass-reflexu pracującego i zamkniętego.



rys. 3a. Zakres 200Hz - 20kHz, na osi głównej i pod kątami 15° i 30° w płaszczyźnie pionowej, pomiar metodą MLS z odległości 1,5 m.



rys. 3b. Zakres 200Hz - 20kHz, na osi głównej i pod kątami +/- 10° w płaszczyźnie pionowej.



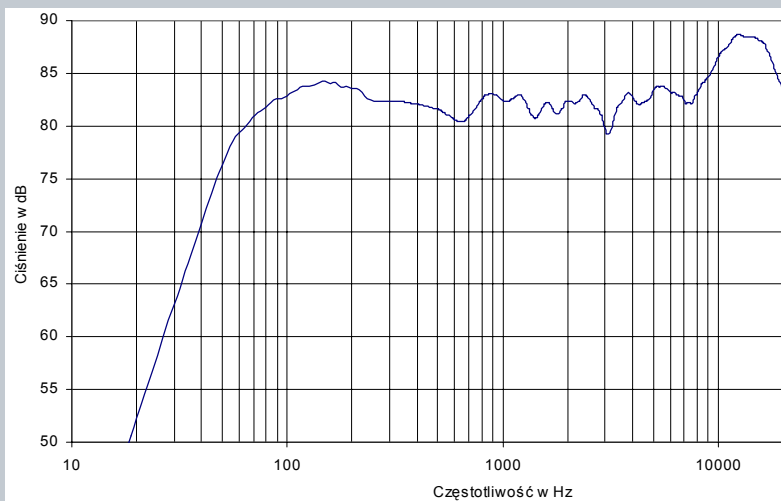
rys. 3c. Wpływ maskownicy na charakterystykę przetwarzania.

funkcjonuje układ bass-reflex, jego częstotliwość rezonansowa leży w pobliżu 60Hz - tam, gdzie widać minimum między dwoma wierzchołkami.

Rys. 2a precyzuje, że system z otworem dostrojono do 55Hz (minimum na charakterystyce pracy samego głośnika nisko-średniotonowego), ciśnienie z otworu ma regularny kształt, wierzchołek leży dość wysoko, tak że mimo wysokiego dostrojenia spadek -6dB lokuje się właśnie przy 55Hz. Na rys. 2b porównano charakterystykę wypadkową dla bass-reflexu i dla obudowy zamknię-

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Efektywność (2,83V/1m) [dB]	86
Rek. moc wzmacniacza [W]	10-100
Wymiary (WxSxG)[cm]	30,5x18,5x24
Masa [kg]	5

• wg danych producenta



rys. 4. Charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, złożona z pomiarów sinusoid i MLS.